

Józef Dyduch

O nowy ustrój zespołów adwokackich

Palestra 7/10(70), 55-58

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sce jego pracy (zespół) i miejsce zamieszkania są różne (przy czym miejsce zamieszkania jest dalej położone od siedziby sądu wojewódzkiego, w którym odbywa się rozprawa), może wobec klienta, który już złożył zaliczkę na koszty przejazdu, rozliczyć się od tej miejscowości, w której mieszka?

ODPOWIEDŹ:

Według § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1961 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych (Dz. U. Nr 24, poz. 118) adwokatowi należy się oprócz wynagrodzenia zwrot kosztów przejazdów i noclegów oraz diety „w razie wyjazdu do innej miejscowości na zlecenie klienta”. Przez „inną miejscowość” należy rozumieć z reguły każdą inną miejscowość niż ta, w której adwokat ma siedzibę, skoro w myśl art. 63 ustawy o ustroju adwokatury adwokat powinien prowadzić kancelarię w obranej przez siebie siedzibie, a w razie wykonywania zawodu w zespole powinien — w myśl § 1 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 marca 1968 r. w sprawie zespołów adwokackich (Dz. U. Nr 22, poz. 95) — być członkiem zespołu, którego siedziba jest identyczna z siedzibą adwokata. Toteż miejscowość, w której adwokat ma siedzibę, jest jedynie właściwa do rozliczeń z tytułu należności adwokata za zwrot kosztów przejazdów i noclegów oraz za diety.

Jeżeli adwokat ma stałe miejsce zamieszkania w innej miejscowości niż jego siedziba, to nie należy tej miejscowości, w której mieszka, uważać za „inną miejscowość” w rozumieniu powołanego wyżej § 9 ust. 2 rozp. w sprawie wynagrodzenia adwokatów.

W konkretnym zatem wypadku, jaki został przedstawiony w pytaniu, należy przyjąć, że adwokat może się rozliczyć tylko od tej miejscowości, w której ma siedzibę, a nie od miejscowości, która jest miejscem jego zamieszkania.

M. Szuldenfrei

GŁOSY CZYTELNIKÓW

I

JÓZEF DYDUCH

○ nowy ustrój zespołów adwokackich

Ustawa o ustroju adwokatury (art. 68 i 69 ustawy z dn. 27.VI.1950 r. — Dz. U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41) przewiduje możliwość wykonywania zawodu adwokackiego bądź indywidualnie, bądź w zespołach adwokackich.

W początkach swej pracy zespoły adwokackie musiały pokonywać wiele trudności i wykazywały pewne wady i niedociągnięcia.

Na Zjeździe Adwokatury, który obradował w Warszawie w roku 1959, wysunięto koncepcję nowych zespołów adwokackich, mających już w samym założeniu górować nad zespołami starego typu. Tym założeniem miał być inny niż dotychczas sposób zarabkowania, a mianowicie wprowadzenie podziału wynagrodzeń w postaci uczestnictwa we wspólnej puli, na którą składałyby się procentowe odliczenia od wpływów miesięcznych poszczególnych członków zespołu. Podział taki powinien w konsekwencji prowadzić do wzmocnienia wzajemnej współpracy, wzajemnego zaufania i zmniejszenia dysproporcji zarobków, dając zarazem wszystkim członkom zespołu pewne minimum utrzymania.

Oż na terenie Izby Adwokackiej w Katowicach, z inicjatywy Rady Adwokackiej, a zwłaszcza jej dziekana, zorganizowany został zespół adwokacki oparty na nowych zasadach organizacyjnych, w szczególności na nowych zasadach podziału osiągniętych dochodów. Mianowicie Zespół Adwokacki Nr 1 w Mikołowie zawiadomił na piśmie Radę Adwokacką w Katowicach, że z dniem 1.I.1961 r. rozpoczyna pracę, opierając ją na nowych zasadach zespołowych — bez względu na to, czy do tego czasu zostaną wprowadzone w życie nowe przepisy o zespołach, czy też nie.

Zespół stanął na stanowisku, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31.III.1958 r. w sprawie zespołów adwokackich (§ 9 ust. 1 lit. e) i § 27 ust. 1 lit. g) pozwala na to, żeby Zespół przyjął nowe zasady współpracy i rozwoju.

Rada Adwokacka w Katowicach przychyliła się do tego stanowiska, dzieląc wyłączone przez Zespół uzasadnienie prawne. Ponadto Rada zajęła stanowisko, że na przykładzie Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Mikołowie będzie można uzyskać cenne doświadczenia, które mogą być pomocne przy zgłaszaniu uwag i poprawek w czasie dyskusji nad projektem nowej ustawy.

W Zespole Adwokackim Nr 1 w Mikołowie prowadzone są nadal konta poszczególnych adwokatów, z tym jednak zastrzeżeniem, że 50% dochodu przechodzi przy podziale do wspólnej puli i powstała stąd suma pieniężna ulega podziałowi w równych częściach.

Po dwóch i pół latach praktyki można już mówić o wyciągnięciu z niej odpowiednich wniosków. Jest to dziś szczególnie aktualne, gdyż obecnie omawiany jest projekt ustawy o ustroju adwokatury, który wprowadzie jeszcze nie precyzuje nowych zasad podziału osiągniętych dochodów, jednakże z uzasadnienia projektu wynika, że zamierzone jest wprowadzenie równego podziału osiągniętych dochodów do określonej wysokości, przy czym adwokaci będą mogli otrzymywać premie w zależności od wysokości obrotu i liczby spraw.

Praktyka naszego Zespołu wykazała, że w razie uzyskania przez członków Zespołu dochodów wykazujących znaczne różnice adwokat uzyskujący najwyższe wynagrodzenie oddaje około 1200 zł na rzecz adwokatów najsłabiej zarabiających. Zasada ta prowadzi więc do wyrównania wpływów. W niektórych miesiącach zdarzało się, że wpływ niemal wszystkich członków zespołu różniły się nieznacznie między sobą. W tych warunkach równie dopłaty były — oczywiście — nieznaczne.

W związku z wnioskami władz adwokackich o obniżenie stopy podatkowej należy zauważyć, że w niektórych miesiącach dochody adwokatów, zwłaszcza wykazujących najwyższy obrót, kształtowały się bardzo niekorzystanie. Na przykład w mie-

siącu kwietniu 1963 r. jeden z członków zespołu, którego wpływy wyniosły 9 500 zł, po potrąceniu podatków i kosztów zespołowych oraz po przekazaniu dopłaty na rzecz najsłabiej zarabiającego kolegi uzyskał tylko 2 500 zł. Tak więc aż 7 000 zł pochłonęły podatki i obciążenia zespołowe.

Biorąc pod uwagę te doświadczenia, nietrudno dojść do wniosku, że w zespołach dużych, w których pracuje 15 — 20 adwokatów, w razie przyjęcia nowych zasad bez jednoczesnej zmiany taksy i opodatkowania nie będzie można mówić o premii, gdyż członkowie zespołu będą mogli osiągnąć najwyżej po 1 500—2 000 zł miesięcznie, w następstwie czego poszczególne zespoły znajdą się w poważnych trudnościach finansowych.

Taki stan rzeczy — jeśli się uwzględni ponadto wydatki związane z przewidzianymi w projekcie urloпами, ubezpieczeniem rodzinnym i macierzyńskim oraz brak kont poszczególnych adwokatów — może doprowadzić do poważnych trudności finansowych nawet stosunkowo dobrze prosperujące obecnie zespoły.

Poważną zmianą osłabiającą nasz Zespół finansowo, lecz zwiększającą zaufanie klientów do zespołu, stanowi zasada nie pozwalająca na przyjmowanie przez kolegów, członków zespołu nowego typu, przeciwników procesowych klienta, który został już przyjęty przez zespół. Zespół bowiem stoi na stanowisku, że skoro każdy złoty wpłacony do kasy zespołu przechodzi w pewnym procencie na dobro każdego z adwokatów, to nie do pomyslenia jest przyjmowanie spraw od przeciwników procesowych klientów zespołu.

Projekt nowej ustawy dopuszcza jednak możliwość przyjmowania spraw od przeciwników procesowych przez ten sam zespół, co zresztą na prowincji, w miejscowościach, gdzie jest jeden tylko zespół, może być uzasadnione.

Zarówno jednak z tego, jak i z niektórych przepisów projektowanej ustawy oraz z jej uzasadnienia wynika wyraźna tendencja do stosowania równego podziału między członków dochodów zespołu przy równoczesnym utrzymaniu zasad swobodnego wyboru adwokata przez klienta.

Nawiązując do praktyki Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Mikołowie, stwierdzić należy, że zasada podziału pewnej części dochodów stanowi wzajemną asekurację na wypadek poważniejszych przesunięć kasowych u poszczególnych członków.

W ramach takiego zespołu powinny zniknąć ostre walki konkurencyjne, na każdym zaś kroku powinna występować zasada koleżeńskości i wzajemnej pomocy.

W Zespole Nr 1 w Mikołowie jeden z członków tegoż Zespołu chorował przez cały rok, a mimo to osiągnął znaczne dochody dzięki pracy kolegów, którzy zastępowali go w sądach i w Zespole, a ponadto dzięki temu, że przy podziale otrzymywał jeszcze kwoty dodatkowe.

Przy rozważaniach nad sposobami poprawy stosunków w zespole i potrzebie kontroli, zasada równego podziału pewnej części dochodów ma duże znaczenie, gdyż adwokaci kontrolują się wzajemnie i zachęcają, by konto każdego było możliwie wysokie.

Te zasady współpracy stanowią zjawisko pomyślne. Są one wyrazem postępu w adwokaturze, są krokiem naprzód nie tylko w rozwoju adwokatury, ale i w społecznym organizowaniu nowego życia. Nie wolno jednak przy wprowadzeniu nowej ustawy o ustroju adwokatury przeoczyć zagadnienia podstaw finansowych, na któ-

rych będzie się miała opierać nowa organizacja zespołów, od tego bowiem zależy rezultat reformy.

II

ADAM WOJCIECHOWSKI

Dzień powszedni adwokata zespołowego

Zespół nasz mieści się w gmachu sądowym, niegdyś kamienicy czynszowej. Na parterze dwie sale rozpraw z dodatkowymi pomieszczeniami jak pokoje narad, poczekalnia dla świadków i pokój dla aresztowanych, na I piętrze sekretariaty, gabinety sędziowskie, biuro notarialne. Zespół mieści się w dawnej spiżarni (2 × 2,5 m). Dochodzi się doń przez dawną kuchnię o kamiennej posadzce. Część kuchni odcięto przepierzeniem nie dochodzącym do sufitu, tworząc w ten sposób pokój o szerokości 1,5 m i długości przeszło 4 m. W pokoju tym pracuje nas dwóch, w spiżarni zaś, zwanej obecnie gabinetem, kierownik zespołu. Gabinetu używamy nadto wszyscy do rozmów, szczególnie poufnych. Za kuchnią znajduje się maleńki korytarzyk z ustępami dla publiczności. Przy dużym ruchu drzwi przeważnie otwarte, więc „zapachy” walą wprost do naszego pokoju, trudno zaś bez przerwy wybiegać z pokoju, by zamknąć za każdym drzwi.

Przychodzimy zwykle do pracy przed godz. 9, chyba że w danym dniu są tzw. pyskówki, wyznaczone zawsze prawie na godz. 8, a rozpoczynające się zwykle między 9 a 10. Trzeba jednak przychodzić punktualnie o 8, gdyż sekretarka wywołuje sprawy o 8 (zwykle cała wokanda na 8!), niezgłoszenie się zaś po stronie oskarżyciela powoduje, jak wiadomo, umorzenie sprawy.

Jest piątek, 13 lipca 1963 r. W korytarzyku naprzeciw biura zespołu siedzi już parę osób. Składam teczkę na swym stoliku, wyciągam z niej Informator Prawniczy, otwieram szufladę z osobistą podręczną biblioteczką, otwieram szafę biurową, wyciągam maszynę do pisania i wychylam się przez drzwi do korytarza z szablonowym pytaniem: „Kto z państwa był pierwszy?”

Wchodzi pierwsza klientka. Okazuje mój list zawiadamiający, że zostałem ustanowiony jej pełnomocnikiem z urzędu do prowadzenia sprawy o odszkodowanie. Z grubsza sprawę znam, gdyż po przydzieleniu mi jej przejrzałem akta sprawy karnej. Męża jej przed dwoma laty dwóch młodych ludzi, sąsiadów, pobiło tak dokładnie, że w parę godzin po przewiezieniu do szpitala zmarł (złamanie podstawy czaszki, wylew krwi do mózgu). Sprawcy: J. K., liczący obecnie 23 lata, i S. B., o 4 lata młodszy; jeden syn zamożnego rolnika, drugi zatrudniony w dużym gospodarstwie rolnym brata. Obaj zostali skazani (jesień 1962 r.) na kary więzienia po 7 lat z art. 240 § 2 k.k. Wyrok nieprawomocny. Akta znajdują się jeszcze w Sądzie Powiatowym, gdyż dopiero co wpłynęły rewizje obrońców. Klientka składa żądane przeze mnie metryczki urodzenia dzieci oraz akt ślubu. Dzieci ma czworo w wieku od 2 do 9 lat. Zbieram informacje. A więc za życia męża dzierżawili gospodarstwo rolne z Państwowego Funduszu Ziemi o obszarze przeszło 5 ha, mieli 2 krowy, konia, parę świniazków, drób. Żyli względnie możliwie. Mąż pracowity, nie pił, nie palił. Koń i jedna krowa kupione za pożyczkę z Banku. Na koszty pogrzebu trzeba było sprzedać krowę. Konia sprzedała na pokrycie zaległości w Banku. Ziemi uprawia obecnie półtora ha; więcej nie jest w stanie